

Ktoś przez chciwość i nienawiść, kogoś krzywdzi co sekundę
A ty masz jej za złe, że się kocha za hajs
Ktoś twierdzi, że seks jest zły i ten sam ktoś ma w głowie burdel
A ty masz jej za złe, że się [*ekhm, ekhm*] za hajs
Ktoś nie umie sobie radzić, bywa zły i to jest smutne
A ona robi co robi, bo tak chciała
Tu żyją wbrew sobie, samym skumają to trochę później
Kurcze, oby zdążyli to ponaprawiać

Seks i pieniądze, czynom, nie kupcem
Pociąg do kobiet, kłamcą, oszustem
Pasażerem, jak ich wiele
Co nie chcą być sami i lubią przewózkę
Stąd pociąg do kasy i chyba wysiadły hamulce
I chyba za bardzo mnie wpierdala Matrix
I chyba za często mówię sobie, że nie odpuszczę
Jak odpuszczam innym, tak sobie nie
Znudził mi się trochę debet
A prawie nic, to wciąż niewiele
I temu nie odobierasz wciąż ode mnie?
Lubisz ludziów, kiedy są konkretne
Kulturalne, czyste, spoko, chętne
A ja taki jestem i mam wolną pengę, hehe
Czas zapierdala, a ja się guzdrze
Wybieram tak, jakbym chciał relacji dłuższej
Chcę siebie odnaleźć w tobie, nie w lustrze
Chcę się znaleźć w tobie, a nie w dłoni
Na zdjęciach nie widać ryjka, no i słusznie
Ale jak będziesz brzydka, to cię Bóg strzegł
Już miałem takie zdziwka różne
Że otwiera drzwi, a ja coś, że ujrzę
Laska, zapomniałem wyłączyć i mi chatę spoli, hehe
Tak patrzę, a rozsądek mówi: Hej, nie podawaj krakenowi
Masz fajny miecz jak Wan Kenobi i dałeś się ściąć barberowi
Ty to za wysokie progi, ona powinna bulić, luzik

Ktoś przez chciwość i nienawiść, kogoś krzywdzi co sekundę
A ty masz jej za złe, że się kocha za hajs (rucha za hajs)
Ktoś twierdzi, że seks jest zły i ten sam ktoś ma w głowie burdel
A ty masz jej za złe, że się *ekhm, ekhm* za hajs (pierdoli za hajs)
Ktoś nie umie sobie radzić, bywa zły i to jest smutne
A ona robi co robi, bo tak chciała
Tu żyją wbrew sobie, samym skumają to trochę później
Kurcze, oby zdążyli to ponaprawiać

Biedne dziewczyny skrzywdzone przez życie
I przez same siebie też
Można roztrząsać ile ich winy
Gdy spuszczasz się im pogardliwie na łeb
Widzą twój grymas, słyszą twój śmiech
Gdy zarabiają ciężko na chleb
Bądź dla nich miły, to nic nie kosztuje, to nic nie kosztuje cię
Niektóre to lubią, dziwki z powołania
Nie ma nic lepszego niż job, po czym cię pochłania
Różne są przypadki, bezwzględne statystyki
Sugerują, że dłużej nikt nie jest w tym szczęśliwy
Jedne się ogarną, odłożą na mieszkanie

Inne pochłonie, utoną w tym na amen
Obudzą się stary przećpane, wyjebane
Nie życzę żadnej z was tego dziewczyny
Róbcie co tam kurwa musicie
Karma wraca, też bądźcie miłe
Życie rzuca zawiłe i pogmatwane schematy
A oliwa do ognia to w Instagramie obrazki
Znam dobrze ten temat, też byłem klientem
Pozdrawiam Roxa.pl, jeszcze pewnie przekręcę, hehe
Wybrany numer obecnie jest zajęty
Aby uzyskać połączenie, pozostań na linii

Ktoś przez chciwość i nienawiść, kogoś krzywdzi co sekundę
A ty masz jej za złe, że się kocha za hajs (rucha za hajs)
Ktoś twierdzi, że seks jest zły i ten sam ktoś ma w głowie burdel
A ty masz jej za złe, że się [*ekhm, ekhm*] za hajs (pierdoli za hajs)
Ktoś nie umie sobie radzić, bywa zły i to jest smutne
A ona robi co robi, bo tak chciała
Tu żyją wbrew sobie, samym skumają to trochę później
Kurcze, oby zdążyli to ponaprawiać

Tak mija mi godzina z tobą, jak mija rok z tobą, jak mija dekada
Tak mija mi godzina z tobą, jak mija rok z tobą, jak mija dekada
(Tak mija mi życie)
Tak mija mi godzina z tobą, jak mija rok z tobą, jak mija dekada
Tak mija mi godzina z tobą, jak mija rok z tobą, jak mija dekada
(Tak mija mi wiek)
Tak minie godzina, tak miną mi dwie
Weź zostań na trzecią, Co? czemu nie?
Wiadomo, dopłacę, co? czemu nie?
Następny klient, następny seks
Umówione już wcześniej, a to pech
Trzeba było brać noc, nie jebać się
Najwyżej bym ci powiedział, że już mam dość
I tak lata mi jajo, jakby pytał ktoś, coś
Essa